



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Zapis Stenograficzny

z posiedzenia
Komisji Rolnictwa
i Rozwoju Wsi (118.)

6 września 2023 r.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z działalności Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Senatu Rzeczypospolitej Polskiej X kadencji.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 40)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący
Jerzy Chróścikowski)

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jest to nasze sto osiemnaste posiedzenie. Mamy dzisiaj jeden punkt w porządku obrad, tj. sprawozdanie z działalności Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Senatu Rzeczypospolitej Polskiej X kadencji.

Cieszę się, że mogliśmy się w takim dużym składzie zebrać i podsumować naszą pracę. Takie jest zresztą zalecenie wobec wszystkich komisji, żeby takie podsumowania prac zostały zrobione. Nasze biuro stanęło na wysokości zadania i przygotowało całą tę sprawozdawczość. Państwo dostali te dokumenty.

Pragnę przywitać w pierwszej kolejności nasz sekretariat, bo to właśnie panie są autorami tego materiału. Tak że witam panią Martę Niedzińską, jak również panią Katarzynę Lubąś, które przez całe 4 lata pracowały dla nas i nas bardzo wspierały. Bardzo doceniamy ich pracę, tak że słowa uznania i podziękowania w pierwszej kolejności dla pań. Wybaczcie, Koledzy, ale, jak mówię, nasz sekretariat... Trudno by nam było pracować bez tak zacnego sekretariatu, jaki mamy.

W tym czasie, no, przeżyliśmy aż 4 ministrów rolnictwa. Słowa uznania i podziękowania, po pierwsze, dla pana ministra Krzysztofa Ardanowskiego, który na początku tej kadencji był ministrem. Następnym był pan Grzegorz Puda, który dzisiaj też jest ministrem, ale w innym resorcie. Pan premier Henryk Kowalczyk był trzecim ministrem rolnictwa w tej kadencji Senatu,

a obecnie ministrem jest pan Robert Telus, którego pozdrawiam. Dziękuję wszystkim za dobrą współpracę z komisją, za dobrze przygotowane materiały, za inicjatywy, które były podejmowane ze strony ministerstwa rolnictwa, jak również za to, że nasze postulaty, które zgłaszaliśmy, były realizowane. Może nie wszystko udało się zrealizować, ale większość naszych postulatów, które zgłaszaliśmy, była realizowana. Dziękuję wszystkim panom ministrom.

Mieliśmy jeszcze do współpracy pana legislatora Sławomira Szczepańskiego. Inni legislatorzy też do nas przechodzili, ale głównym naszym legislatorem jest pan Sławomir Szczepański, dla którego słowa uznania i podziękowania. Trzeba przyznać, że jego praca, jego uwagi były czasami, bym powiedział, naprawdę szczegółowe, nie raz bardzo dużo tych uwag zgłaszał. Te uwagi były uwzględniane lub czasami nie były – w zależności od tego, jak nasza szanowna komisja czy ewentualnie cała Izba głosowała nad poprawkami czy uwagami.

Chcę przypomnieć, że w tej kadencji... Ja jako przewodniczący zawsze starałem się posiedzenia prowadzić, a moi zastępcy, czyli pan Przemysław Błaszczyk, pan Ryszard Bober i pan Antoni Mężydło, wspomagali mnie w tej pracy, wnosili wiele propozycji do porządku obrad, pomysłów różnych prac, które potem tutaj inicjowaliśmy. W związku z tym również składam serdeczne podziękowania moim zastępcom, którzy rzeczywiście bardzo sprawnie... No, u nas nigdy nie było jakichś zgrzytów, bym powiedział, jak to czasem bywają. Mimo że jesteśmy z różnych opcji politycznych, mieliśmy, jeśli chodzi o rolnictwo, raczej wspólne zdanie. To jest cenne i rzadko się tak zdarza. My w komisji rolnictwa, podkreślam, mamy wspólny cel, wspólnie działamy na rzecz obrony polskich rolników, szczególnie teraz, kiedy mamy te trudne sytuacje. Za to dziękuję.

Dziękuję oczywiście wszystkim członkom komisji, którzy... Może wymienię: pana Jacek Bogucki, pan Beniamin Godyla, pan Maciej Łuczak, pan Józef Łyczak, pan senator Zdzisław Pupa, który jest też przewodniczącym Komisji Środowiska – my też pracujemy w komisji u pana senatora, za chwilę pan senator będzie chciał nas gościć na takim posiedzeniu – pan senator Jacek Włosowicz. Szanowni Senatorowie, naprawdę dziękuję wam. Trzeba też powiedzieć, że byliście chętni do tego, żeby składać sprawozdania Senatowi. Czasami było trudno, musiałem brać to na siebie, ale dużo częściej byliście ochotnikami, za co wam dziękuję, bo mocno mnie wspieraliście i nie musiałem sam tego robić. W takim zespole miło było pracować. Chcieliście pomagać przewodniczącym, żebyśmy razem realizowali te wszystkie cele.

No, to był trudny okres, trzeba powiedzieć, bo pandemia nas naprawdę mocno ograniczała. Niektórzy z różnych względów nie mogli przyjeżdżać, inni jednak przyjeżdżali i wspierali mnie. No, ja miałem ten obowiązek i jednak musiałem być obecny i posiedzenia prowadzić. Raz tylko, pamiętam, zdarzyło się, że mój zastępca obrady prowadził, bo ze względów organizacyjnych nie mogłem być. Ale starałem się być na każdym posiedzeniu i prowadzić te posiedzenia pomimo pandemii, pomimo trudności. Słowa uznania i podziękowania dla tych, którzy naprawdę starali się osobiście w posiedzeniach uczestniczyć. Wiem jednak, że niektórzy mieli problemy zdrowotne. Trzeba współczuć tym, którzy zmagali się z COVID-em. To naprawdę nas ograniczało w tym bezpośrednim kontakcie. Ale bardzo sobie ten wysiłek cenię i dziękuję wszystkim, którzy tak solidnie pracowali.

Jeśli chodzi o samo sprawozdanie, Szanowni Panowie Senatorowie, to mogę powiedzieć, że mamy w nim wszystko opisane. Czy uważacie, że należy wymienić tematy, jakie poruszaliśmy? Bo tego jest bardzo dużo, bardzo dużo...

(Głos z sali: Nie, nie. Pokróćcie tylko...)

Zajmowaliśmy się głównie, zgodnie z tym, jakie są nasze zadania, sprawami rolnictwa, sprawami środowiska, rybołówstwa. Zajmowaliśmy się kwestiami społecznymi, kwestiami bieżącymi, które były potrzebne i inicjowane przez rząd czy ewentualnie przez nas. Chcę podziękować wszystkim za aktywność, jeśli chodzi o propozycje, które były realizowane.

Frekwencja była bardzo dobra. Dodatkowo, poza posiedzeniami komisji, organizowaliśmy

konferencje przecież. Państwo bardzo chętnie uczestniczyliście w posiedzeniach wyjazdowych. Takie wyjazdowe posiedzenie mieliśmy 21 czerwca 2022 r., a odbyło się to w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie. Później mieliśmy wyjazd studyjny, oczywiście też w teren. Chcieliśmy obejrzeć, zobaczyć, jak to wszystko wygląda... Mieliśmy jeszcze inne wyjazdowe posiedzenia studyjne, które rzeczywiście dały nam dużą możliwość zobaczenia, jak sytuacja na miejscu wygląda. Tu słowa uznania i podziękowania dla pana senatora Zdzisława Pupy, który nam pomógł zorganizować wizytę w Bieszczadach. Był to, powiem szczerze, wspaniały wyjazd, zobaczyliśmy w terenie wiele rzeczy. Tak że słowa uznania i podziękowania dla pana senatora za organizację tego. Następny wyjazd to był wyjazd 27 i 28 września i to była wizyta m.in. w Pawłowicach, pan senator Godyla był organizatorem. Dla niego też słowa uznania, bo mieliśmy okazję zobaczyć nawet piękne winnice, co rzadko się zdarza w Polsce. Mogliśmy zobaczyć, jak wygląda produkcja wina, jak samorzady lokalne działają, jak szkoły rolnicze funkcjonują. To był bardzo dobry wyjazd. Następna wizyta, którą mieliśmy, to była wizyta na Roztoczu. Co prawda to mój region, można powiedzieć, ale... Ona się odbyła 21 i 23 czerwca. Odwiedziliśmy cukrownię, można było podyskutować na temat rynku zbóż. Pamiętam, że wtedy była dyskusja o tym, jakie będą ceny. Bardzo mocno zabiegaliśmy o to, żeby te ceny nie spadały, a już zaczynały spadać, bo były bardzo wysokie. No i utrzymano tę cenę zboża do września, we wrześniu zaczęły spadać te ceny. To, co myśmy wtedy proponowali w zakładach zbożowych w Zamościu... Ówczesny pan prezes Elewarru zobowiązał się, że będą wszystko robić, żeby te ceny utrzymać. Mieliśmy wtedy też okazję zobaczyć piękny park roztoczański, szkołę w Różańcu. Staramy się o te szkoły dbać, żeby mieć nowe pokolenie wykształconych rolników, którzy są wspaniali i przejmują gospodarstwa. No i wizyta w kujawsko-pomorskim. Tutaj słowa uznania i podziękowania dla pana senatora Józefa Łyczaka, który rzeczywiście wspaniale wizytę zorganizował. Mieliśmy okazję zobaczyć wiele rzeczy, m.in. zajęliśmy się... Pan senator nas zawiózł w potencjalne miejsce tej zapory, o której budowę zabiega. Tak że nasze wody... Myślimy o tym, żeby te sprawy też zabezpieczać. To było bardzo cenne. I oczywiście cukrownia w Kruszwicy, która jest oczkiem w głowie pana senatora. No, wspaniała wizyta...

(*Senator Antonii Mężydło*: Z magazynami cukru, mimo że wtedy w mediach mówili, że podobno tego cukru nie ma.)

Tak, była taka chwilowa panika. Ale mówiliśmy o tym, że ten cukier jednak jest i że nie należy panikować, bo cukier będzie dostępny. To było w dniach 26–28 lipca 2022 r., to już był okres wojny itd. Takie okresy są paniczne nieraz.

Staraliśmy się też zająć tematem nasiennictwa. Odwiedziliśmy zakłady w Polanowicach i Osiecinach, żeby zobaczyć, jak ta produkcja... Chcieliśmy zobaczyć, jak to wygląda nie tylko na papierze – mamy przecież te dane, oni składają sprawozdania itp. – i posłuchać na miejscu, co jeszcze można by było zrobić w tej sprawie.

(*Senator Jacek Bogucki*: Jacek tu podpowiada jeszcze, że największy kombajn zobaczyliśmy, z największym hederem.)

(*Senator Jacek Włosowicz*: Tak, 14 m.)

O, proszę... Rzadko się takie widzi, bo zwykle są po 4, 5 m...

(*Senator Antonii Mężydło*: A u nas w te żniwa też takie widziałem, w naszym województwie.)

(*Senator Jacek Włosowicz*: Wiesz, u nas takich nie ma nie ma, bo by przekraczał granicę pola.)

(*Wesołość na sali*)

Była też wizyta 12–14 kwietnia 2023 r... Panu senatorowi Jackowi Włosowiczowi muszę podziękować, bo przygotował wyśmienicie ten wyjazd. Pierwszy dzień to było spotkanie w urzędzie marszałkowskim... Tak? Dobrze mówię? I zobaczyliśmy, jak to wygląda w samorządach, jak przebiega współpraca z samorządami. Chcieliśmy też zobaczyć, jak spółdzielnie funkcjonują, np. mleczarska we Włoszczowie. No i okazuje się, że Włoszczowa... Ja kupuję wspaniałe ser z Włoszczowy, taki na sernik, wyśmienity. Pan prezes tłumaczył nam, że taką specyfikę ma ten ser... Nasze panie powinny piec serniki tylko z serem z Włoszczowy. Kolega tutaj tak promuje... Mieliśmy też okazję być w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej w Omianowicach. No, coś niesamowitego, taka wysepka wspaniała... Pan senator Pupa jako przewodniczący Komisji Środowiska bardzo docenił tę okolicę, jak pamiętam, że takie wspaniałe rzeczy są w świętokrzyskim. Ja też się bardzo ucieszyłem, bo pan senator był w stanie nam zorganizować coś wspaniałego, a mianowicie wizytę w Stadninie Koni Michałów. W tym roku na aukcji w Janowie Podlaskim uzyskano za tę klacz, którą nam wtedy prezentowano, piękną cenę. Ile to było? 800?

(*Głos z sali*: 800 tysięcy.)

800 tysięcy euro. Cudowna, taka jaśniutka, piękna klacz, w tym roku uzyskała... Wszyscy mieliśmy wtedy okazję ją zobaczyć, będąc w stadninie koni w Michałowie. No, miło takiego konika zobaczyć, który taką cenę uzyskuje. Dziękuję za to.

Ostatni nasz wyjazd był w związku z tymi kontrolami na granicy i to był wyjazd na Lubelszczyznę i Podkarpacie. Uznaliśmy, że trzeba też zobaczyć, jak... Piątego się spotkaliśmy w województwie lubelskim. Szczególnie nam zależało na granicy w Dorohusku, na granicy kolejowej w Hrubieszowie, LHS, no i oczywiście przejściu w Hrebennem. Spotkaliśmy się z inspekcjami, służbami, które to kontrolują, sprawdzaliśmy też, jak to funkcjonuje. Mieliśmy też okazję zobaczyć taki duży skaner. Nam się wydaje, że nikt nie kontroluje, a każdy pojazd, zanim przekroczy granicę, pod tym skanerem przejeżdża i służby sprawdzają, co tam jest. Mieliśmy okazję zobaczyć, jak te przewożone produkty wyglądają na tym skanerze, jak to wszystko wygląda. Oczywiście zwracaliśmy uwagę na te wszystkie problemy, że trzeba współdziałać itp. Muszę przyznać, że ta współpraca, a przynajmniej tak to wynikało z relacji ludzi, którzy tam byli, którzy nam pokazywali, że 3 inspekcje pracują razem, razem sprawdzają, razem kontrolują i wzajemnie się uzupełniają... Wydaje się, że to, co my zawsze głosimy, że trzeba powołać jedną inspekcję jakości żywności... No, dobrze by było, gdyby ona była, ale nie udało nam się tego wniosku zrealizować, a mówimy o tym bardzo długo, bo w 2005 r., jak pamiętam, pierwszy taki wniosek był. W niektórych krajach jest jedna inspekcja, tak żeby nie kontrolowali raz jedni, raz drudzy, raz trzeci i kolejni, tylko żeby to sprawnie funkcjonowało.

Mieliśmy też okazję, bo mieliśmy takie posiedzenie komisji na temat rybołówstwa, pamiętacie... Ci państwo byli tutaj u nas na posiedzeniu komisji, a potem nas zaprosili do siebie, żebyśmy stawy zobaczyli, dowiedzieli się, jakie problemy tam są, jak oni odstraszać ptactwo – przecież oni muszą dbać o te stawy – jakie problemy mają. Oczywiście liczymy na to, że ustawodawstwo, że działania Ministerstwa Środowiska pójdą w tym kierunku, żeby takich strat nie ponosili ci, którzy są właścicielami, rybakami na tych stawach. No, to jest po prostu coś niesamowitego.

Kolejną ważną rzeczą było podjęcie działań... To był wyjazd w celu zobaczenia, jak wyglądają

ośrodki rehabilitacyjne dla rolników. W Horyńcu – to jest u pana senatora Pupy, na terenie jego województwa podkarpackiego – jest takie typowo rolnicze sanatorium. Te ośrodki to się nazywają centra rehabilitacji i tam rolnicy mogą... Pamiętajmy, że niedawno zmieniliśmy nawet ustawę i rolnicy emeryci mogą korzystać z sanatoriów rehabilitacyjnych. Przedtem tak mogli tylko czynni rolnicy. To też jest wyjście naprzeciw oczekiwaniom, dbamy o rolników seniorów. Tak że to jest też cenna inicjatywa, którą podjęliśmy. I to się sprawdza. Co ciekawego tam jeszcze zobaczyliśmy? Państwo zwróciliście uwagę, że tam było bardzo dużo dzieci wtedy. To był okres wakacyjny. Dzieci z niepełnosprawnością ruchową czy inną przyjeżdżają do tych sanatorium właśnie w wakacje i tam w wakacje te dzieci są rehabilitowane, a także odpoczywają. No, wydaje się, że to raczej dorośli jeżdżą do sanatoriów, a się okazuje, że także dzieci rolników.

Były też wyjazdy zagraniczne.

Myślę, że wystarczy tych moich wyjaśnień. Wszystko jest opisane w sprawozdaniu. Ja jeszcze raz chcę podziękować paniom, które nas tutaj tak wspierały. Chcę jeszcze raz podziękować wszystkim senatorom, a szczególnie moim zastępcom, którzy mnie wspierali i mogliśmy wspólnie działać dla dobra ojczyzny, dla dobra rolników, którzy oczekują od parlamentu, od nas właściwej legislacji i pilnowania rolniczych spraw. Przed nami jeszcze wiele rzeczy do zrobienia. To już końcówka kadencji, ale liczę na to, że po wyborach ponownie się spotkamy i ponownie będziemy działać. Tym, którzy nie będą startować – wiem, że niektórzy już nie startują – życzę wspaniałości, które sobie wymyślili, które sobie zaplanowali, a tym, którzy startują, życzę sukcesów, tak abyśmy się ponownie mogli spotkać. Dziękuję jeszcze raz wszystkim. Słowa uznania i podziękowania dla was.

Otwieram dyskusję.

Proszę. Kto by chciał zabrać głos?

(Senator Zdzisław Pupa: Mogę?)

Proszę, pan senator Pupa. A później kolega.

**SENATOR
ZDZISŁAW PUPA**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!
Szanowny i Drogi Nasz Sekretariacie!

Coś się kończy, coś się rozpoczyna. Dzisiaj jesteśmy na etapie podsumowywania prac Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Senatu X kadencji. Rzeczywiście był to czas dosyć emocjonalny, bo na wsi działo się wiele i trzeba było reagować na bieżąco, trzeba było pokonywać problemy i trudności, zwracać uwagę decydom, czyli ministrowi, oczekiwać wyjaśnień, ale też zwracać uwagę na problemy istotne, które dotyczyły spraw wsi. Przypomnijmy sobie temat związany z ASF, temat trudny dla hodowców trzody chlewnej, także dla środowiska łowieckiego czy myśliwskiego ze względu na przenoszenie ASF przez dziki. Kolejny trudny temat związany jest z wojną na Ukrainie i z tym związanym nadmiernym importem do Polski towarów, szczególnie pszenicy, z Ukrainy, co zachwiało rynkiem, zdestabilizowało rynek zbóż. Z tym wszystkim musieliśmy się zmierzyć jako senacka Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Myślę, że te dyskusje, te debaty, które się odbywały, także przy przygotowywaniu i opiniowaniu budżetu państwa, przyczynią się do tego, że... To pomagało w zrozumieniu problemów wsi. Senatorowie przychodzili i artykułowali swoje opinie i te opinie były w jakiś sposób uwzględniane.

Jeden temat ciągle nam ciąży i pewnie nie do końca jest załatwiony ze względu na wspólną politykę rolną, której kierunki wyznacza nam Unia Europejska, a związany jest z importem zbóż z Ukrainy. No, to dalej będzie nam spędzało sen z powiek ze względu na to, że chcielibyśmy, aby to zboże, które mamy w Polsce wyprodukowane, było właściwie zagospodarowane. Trzeba też będzie odbudować hodowlę trzody chlewnej, hodowlę drobiu, tę polską, naszą, rodzimą, tak abyśmy mogli zwiększyć konsumpcję zboża, pasz. Chodzi o to, żeby zboże było właściwie zagospodarowane u nas.

Dziękuję panu przewodniczącemu i całemu prezydium naszej komisji, kolegom senatorom za to, że mogliśmy przez te lata pracować. Pracowaliśmy w atmosferze dosyć życzliwej, na poziomie merytorycznym, co przyczyniło się do zrozumienia spraw istotnych dla wsi i rolnictwa. Mam nadzieję, że ci, którzy pozostaną w parlamencie, w Senacie, będą podejmować ten wysiłek, który został zapoczątkowany i wykreowany w komisji rozwoju wsi X kadencji.

Trzeba życzyć kolegom, którzy startują, ponownego wyboru, a tych, którzy rezygnują i nie chcą startować, zapraszać na posiedzenia

komisji. Nasza senacka komisja rolnictwa jest bardzo życzliwa, tak że ci, którym się nie powiedzie w wyborach, mogą tu znaleźć swoje miejsce i czuć się tutaj jak w rodzinie rolniczej, wiejskiej. Sprawy ważne dla wsi są ciągle żywe wśród nas. Wszystkiego najlepszego życzę panu przewodniczącemu, prezydium i wszystkim kolegom.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękujemy bardzo za te dobre słowa, Panie Senatorze.

Pan senator prosił o głos.

Ja tylko coś dopowiem. Pan senator wspominał nasze działania na rynku zboża. Przypominam, że ostatnie stanowisko, które zostało przyjęte przez komisję, jest takie, żeby to utrzymać, przedłużyć po 15 września. Pan marszałek osobiście podpisał to pismo i wysłał do pana komisarza Wojciechowskiego. Myśmy sugerowali jeszcze, żeby wysłać je także do pani von der Leyen, no ale pan marszałek uznał, że wystarczy to wysłać komisarzowi. Tak że poszło do komisarza Wojciechowskiego stanowisko naszej komisji.

Proszę.

SENATOR
JACEK BOGUCKI

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowne Panie!

Ja przede wszystkim chciałbym podziękować za 4 lata współpracy. Moja misja w Senacie się kończy nieubłagane, więc...

(Senator Antonii Mężydło: W parlamencie też?)

W parlamencie, mam nadzieję, nie, ale to od wyborców zależy, Panie Senatorze.

Ta praca to była przyjemność. Cieszę się, że po 4 kadencjach w Sejmie znalazłem się tu, w Senacie, bo to troszkę inna perspektywa, inny sposób funkcjonowania. Człowiek uczy się całe życie, więc ta lekcja pracy z państwem i przyjemność pracy z państwem pozostanie w mojej pamięci, dobrej pamięci.

Cieszę się, że mamy posiedzenie dzisiaj, kiedy ogłoszony został nowy projekt Prawa i Sprawiedliwości – „Lokalna półka”. Chciałbym przypomnieć, że już w 2017 i 2018 r. pracowaliśmy nad podobnym rozwiązaniem, wtedy z ministrem

Krzysztofem Jurgielem. Były przygotowywane projekty i analizowane projekty dotyczące „Polskiej półki”, „Lokalnej półki”, „Półki produktów wysokiej jakości”, bo te 3 warianty braliśmy pod uwagę. No, niestety ówczesna Komisja Europejska pod przewodnictwem komisarza Hogana nie była zbyt przyjazna polskim rozwiązaniom w żadnym zakresie i jej opinie były zdecydowanie negatywne. Próbowali wtedy takiego rozwiązania Węgrzy, jak pamiętam, ale także zostało ono wysadzone w powietrze. Od tamtych czasów wiele się zmieniło... Takie rzeczy funkcjonują w wielu krajach, i to funkcjonują od dawna, i nikomu to nie przeszkadza, a u nas, jeśli wprowadza się coś nowego, to zawsze są różne wątpliwości. W tym samym czasie wprowadziliśmy znak „Produkt polski”, który bardzo się przyjął, funkcjonuje i wiele produktów z tego znaku korzysta. Pod koniec mojej misji wtedy w ministerstwie rolnictwa próbowaliśmy negocjować z sieciami handlowymi, żeby wprowadzili tę tzw. półkę polską czy lokalną dobrowolnie, bo taka możliwość oczywiście zawsze istnieje, no ale potem nie było to kontynuowane przez jakiś czas. Wiem, że kolejni ministrowie wracali do tych pomysłów, ale jak do tej pory bezskutecznie. Cieszę się, że ten pomysł na nowo wrócił, bo ciągle mamy problem, choć ta sytuacja się zdecydowanie zmienia, dotyczący patriotyzmu konsumentkiego. Niemcy kupują produkty niemieckie, to nie dotyczy tylko żywności, Francuzi francuskie, Włosi – włoskie itd. My Polacy po okresie komunizmu mieliśmy okres zachłyśnięcia się produktem importowanym, bo wcześniej on był tylko w Pewexie, a potem pojawił się w sklepach. Myślę jednak, że już z tego wyrosliśmy przez te trzydzieści kilka lat, a przynajmniej powinniśmy byli wyrosnąć, no bo tyle lat, trzydzieści kilka lat, to jest czas naprawdę wystarczający, żeby człowiek dorósł do... do wszystkiego w zasadzie. Także całe społeczeństwo. Przypomnijmy, że II Rzeczpospolita miała niespełna 20 lat na to, żeby zbudować swoją gospodarkę, siłę, i zbudowała ją w miarę szybko, a my mieliśmy trzydzieści kilka lat... No ale w niektórych dziedzinach jeszcze ciągle raczkujemy i jako państwo, i jako społeczeństwo, szczególnie w dziedzinie patriotyzmu – ale nie tego takiego...

(Głos z sali: Gospodarczego.)

Nie tego przy pomnikach, a właśnie gospodarczego. I nad tym powinniśmy w kolejnych kadencjach, począwszy od tej najbliższej, czy to

w Sejmie, czy w Senacie, bardzo mocno poprawować, żeby do tego zachęcać. Świat niestety nie jest tak idealny, jak nam by się mogło wydawać, i to nie jest tak, że przychodzą do nas z innych krajów po to, żeby nam zrobić dobrze. Na ogół przychodzą po to, żeby na nas zarobić.

To mój testament jako polityka odchodzącego z Senatu. Zawsze marzyłem o tym, żeby to się udało, żeby udało się Polaków maksymalnie zachęcić do patriotyzmu gospodarczego, w tym rolników zachęcić do tego, żeby, jeśli mogą, kupowali polskie produkty. Nie mówię tylko o spożywczych, ale także o maszynach, o wyposażeniu, o tym, co jest dostępne. W wielu dziedzinach jest tak, że bardzo trudno zlokalizować, ustalić pochodzenie danego produktu – w tych czasach to jest bardzo skomplikowane. No ale jakoś tak się składa, że gdy jeżdżę po Niemczech, to widzę głównie niemieckie samochody, we Francji widzę głównie francuskie, a we Włoszech – włoskie. Tam w każdej dziedzinie tak jest.

Dziękuję za wspólną pracę, a tym, którzy pozostaną w Senacie, polecam te moje kilka słów. Chciałbym, żebyśmy próbowali wspólnie to realizować w następnej kadencji. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję koledze za te słowa.

Prosił o głos mój zastępca, pan senator Antoni Mężydło.

**SENATOR
ANTONI MĘŻYDŁO**

Dziękuję, Panie Przewodniczący, za udzielenie głosu.

Panie Przewodniczący dziękuję za współpracę. Muszę państwu powiedzieć, że w Senacie najbardziej lubiłem posiedzenia komisji, a to ze względu na to, że tu nie było przesadnego gadulstwa, tu rozmawialiśmy merytorycznie na tematy związane z rolnictwem, tu rozwiązywaliśmy wiele problemów. Nasza debata nie była przeniesieniem debaty politycznej z kraju – tutaj rozmawialiśmy o konkretach i nie było między nami praktycznie większych różnic, nawet między opozycją a koalicją rządzącą.

Ja już kończę swoją pracę parlamentarną, dosyć długą, bo trwającą 22 lat – 5 kadencji

w Sejmie, 1 kadencja w Senacie – i odchodzę z polityki. Chcę...

(Głos z sali: Czym będziesz się zajmował?)

Będę zajmował się rolnictwem. Mam małe gospodarstwo, takie pełnowymiarowe w mojej gminie, to znaczy 6,29 ha, powyżej średniej gminnej. Będę zajmował się głównie, tak mi się wydaje, chociaż to jest trudny kawałek chleba, winiarstwem. Mam małą winnicę. Ogrodzony jest hektar, ale tam jest pół hektara przerobowych winogron. W tym roku po pierwszym roku, co rzadko się zdarza, będę już miał owoce do przerobu i będę je przerabiał. Jestem na etapie urządzania winiarni. Ale nie o tym chciałem mówić.

Chciałem powiedzieć, że pewnie ze względu na to, że będę, że jestem rolnikiem, wiem, gdzie kierować się z problemami związanymi z tą nową dziedziną, bo w Polsce to jest nowa dziedzina, czyli winiarstwem. To trzeba w tej komisji i pewnie my będziemy tutaj, jeżeli uda nam się w stowarzyszeniach... My się organizujemy. To nie jest jeszcze etap konsolidacji winiarstwa, bo jesteśmy nadal rozdrobieni, ale tworzymy... Ja jeszcze nie wchodzę w skład stowarzyszenia pomorskiego, ale istnieje takie stowarzyszenie, bo na północy kraju winiarstwo też się rozwija i już jest stowarzyszenie. Tak że na pewno ze swoimi problemami będziemy tutaj do państwa trafiali.

Wszystkim, którzy kandydują, życzę sukcesu w wyborach, bo uważam, że macie i kompetencje, i doświadczenie. Tak że praca dla polskiego rolnictwa na pewno będzie bardziej efektywna, jeżeli uzyskacie reelekcję. Pewnie będą również nowi senatorowie, którzy szybko się przystosują i podciągną poziom do waszego poziomu. Bo jeśli chodzi o rozwiązywanie problemów, to naprawdę trzeba pogratulować komisji, że działało to naprawdę dobrze. Paniom, pięknym paniom z sekretariatu bardzo dziękuję za współpracę. To była przyjemność pracować z paniami, które pilnowały dyscypliny, dyscyplinowały nas itd.

Wszystkim bardzo serdecznie dziękuję i życzę dalszych sukcesów na niwie politycznej. Jacku, tobie już w Sejmie. Mam nadzieję, że to tak pójdzie...

(Głos z sali: No, zdradza nas...)

Nie wiem, czy zdradza... Jeżeli już miałbym zostać w polityce, to na pewno nie w Senacie – nie lubię gadulstwa, które jest w Senacie na sali plenarnej. Bardziej mi odpowiadała dyscyplina, harmonogram prac w Sejmie niż to, co się dzieje w Senacie. Wiem, że mój przyjaciel Borusewicz nigdy by nie pozwolił... Jak to on mówi, to jest

wolność wypowiedzi. Ja rozumiem wolność słowa, znam takie pojęcie. Ale Bogdan Borusewicz, jak dyskutowaliśmy w klubie o tym, żeby jednak trochę zmienić regulamin, tak żeby te wypowiedzi były bardziej zdyscyplinowane... Nasz Sejm jest zdyscyplinowany, tam są regulaminowo 2 minuty, a czasami można, marszałek ma prawo, jeżeli jest za dużo zgłoszeń, ograniczyć ten czas do 30 sekund. W Parlamencie Europejskim jest tak samo. Ja chyba ze dwa razy byłem w Parlamencie Europejskim na merytorycznych spotkaniach w sprawach gospodarczych i widziałem, że tam była ta dyscyplina i przestrzegano jej jeszcze bardziej rygorystycznie niż w naszym Sejmie. Mnie to bardziej odpowiada, dlatego mi odpowiadają bardziej posiedzenia komisji, bo w komisjach np. nie powtarzamy pytań. Po co zadawać 10 razy to samo pytanie ministrowi? A na sali plenarnej to jest po prostu namiętne. Przychodzę po godzinie i słyszę, że ten sam tekst leci, tylko przez innego aktora mówiony. Po 3 godzinach też to samo, czasami nawet po pięciu te same sformułowania. No, to nie za bardzo... No ale to jest mój odbiór, może to dlatego, że jestem przyzwyczajony do tego, jak jest w Sejmie – to było 18 lat – i dlatego bardziej mi to odpowiada. No, taki mam odbiór. Ale jeśli chodzi o komisje – obie komisje, bo z pracy w komisji gospodarki też jestem zadowolony – to lubię pracę w komisjach. Nie ma różnicy, czy w Sejmie, czy w Senacie – to w komisjach rozstrzyga się sprawy merytoryczne, a nie na sali plenarnej. Na senackiej sali plenarnej ja nawet nie zadawałem specjalnie pytań, chyba że zapomniałem wcześniej o coś zapytać merytorycznie. Tak, wtedy dopominałem się, ale nie chciałem przedłużać tych długich, przydługich czasami, debat w Senacie na sali plenarnej. Tak że dopytywałem się, jeśli nowy jakiś problem się pojawiał albo minister nie odpowiedział, to dopytywałem na plenarnym. Tak rozumiałem wypełnianie swoich obowiązków.

Bardzo dziękuję wszystkim i do zobaczenia. Ja już w innej roli, a wy, państwo, mam nadzieję, w tej samej. Życzę wam tego. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękujemy panu senatorowi Antoniemu Mężydło, zastępcy mojemu, za dobrą współpracę.

Chciał zabrać głos pan senator Łuczak...

(Głos z sali: Łuczak.)

Łuczak, przepraszam. No, zawsze myślę nazwisko Józia i Macieja...

SENATOR
MACIEJ ŁUCZAK

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja również dołączam do tych podziękowań. Chciałbym z tego miejsca bardzo serdecznie podziękować panu przewodniczącemu, zastępcom, paniom z sekretariatu. Paniom z sekretariatu chciałbym podziękować szczególnie, ponieważ nasza współpraca naprawdę była bardzo miła, w miłej atmosferze, w bardzo przyjemnej. Chciałbym podziękować pani Marcie i pani Kasi, które zawsze dbały o to, by materiały z komisji zawsze były dostarczone na czas, a gdy były jakiegokolwiek wątpliwości, to zawsze służyły pomocą. Tak że z całego serca, Drogie Panie, dziękuję. Myślę, Panie Przewodniczący, że ma pan świetny zespół. Gdybyśmy się nie spotkali, nie daj Boże, za te 39 dni czy może więcej... Proszę tego zespołu nie zmieniać.

Wszystkim kolegom życzę reelekcji. Praca tutaj, w tej komisji, naprawdę była dla mnie zaszczytem. Myślę, że jeżeli udało by mi się wygrać w kolejnych wyborach, to na pewno będę chciał pracować u państwa w komisji rolnictwa. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję.

Miło mi, że kolega docenia naszą wspólną pracę.

Prosił o głos pan wiceprzewodniczący, senator Przemysław Błaszczak.

SENATOR
PRZEMYSŁAW BŁASZCZYK

Dziękuję Panie Przewodniczący.

Przepraszam wszystkich za spóźnienie, ale dodatkowe obowiązki... Wybaczcie.

Dziękuję, Panie Przewodniczący, za współpracę, za to, że jako wiceprzewodniczący – my wszyscy wiceprzewodniczący, bo jest nas trzech

– nie musieliśmy się za dużo napracować, bo pan przewodniczący zawsze był na posterunku i nie odpuścił żadnego posiedzenia. Warto...

(*Głos z sali:* Tak, jedno tylko...)

Chyba jedno tylko odpuścił. Za tę pracę warto podziękować.

Dziękuję kolegom za aktywność, za wyrozumiałość. Wiadomo, że ta nasza kadencja była niełatwa, bo i zdalne posiedzenia... Myślę też, że warto podziękować... W tej kadencji mieliśmy chyba 4 ministrów. Tak?

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:* Tak, wymieniałem na początku.)

To dobrze liczę, mieliśmy 4 ministrów. Dziękuję oczywiście naszemu biurze, paniom sekretarzom przede wszystkim za te nasze wyjazdy studyjne, za opiekę nad nami. Tutaj to jakoś się odnajdujemy, ale na tych wyjazdach studyjnych nie raz była potrzebna większa opieka, żebyśmy się jakoś odnaleźli.

Wszystkim życzę realizacji planów. Tym, którzy startują, jak tu kolega po lewej stronie, do Sejmu, życzę, aby się wszystko udało, podobnie jak kolegom startującym do Senatu. Mam nadzieję, że wszyscy zrealizują swoje zamierzenia i plany, a z tymi, którzy startują, spotkamy się po raz kolejny. Wiem, że nasz sekretariat prowadzi już zapisy do komisji. Myślę, że się wszyscy odliczymy. Jeszcze raz dziękuję. Powodzenia i do zobaczenia.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję.

To jeszcze pan senator Józef Łyczak.

**SENATOR
JÓZEF ŁYCZAK**

Ja zacznę od tego, że jest mi przykro, że te 4 lata tak szybko minęły. Minęły nam 4 lata życia, a o tym, jak się ceni życie, najlepiej się przekonujemy, jak znajdujemy się wśród ludzi chorych. Ja wczoraj byłem w Centrum Onkologii w Bydgoszczy i widziałem, jak ci ludzie przeżywają pobyt w szpitalu i jak ważny dla nich jest każdy dzień. 4 lata umknęły, ale, jak myślę i jak wszyscy tu dzisiaj podkreślają, w bardzo miłej, przyjemnej atmosferze. Przeżyliśmy okres najtrudniejszy dla polskiego rolnictwa w wolnej Polsce, bo te 4 lata były najtrudniejsze – był COVID, była wojna.

To, co mnie bardzo niepokoi albo martwi, to są 2 sprawy i o tym trzeba wspomnieć. Po pierwsze, współpraca z Komisją Europejską, która w zasadzie nic nie pomaga, a tylko przeszkadza. Przykład z ostatnich dni podam. Rolnicy nas atakują na dożynkach, na spotkaniach dożynkowych i pytają, gdzie jest obiecana przez ministra rolnictwa dopłata do transportu zbóż, gdzie jest kredyt 2-procentowy na skup zbóż, gdzie jest opłata 200 zł do tony suszonej kukurydzy. Minister obiecał, są pieniądze z naszego budżetu, a my czekamy na zgodę Komisji Europejskiej. No, to jest skandal, sytuacja trudna do zrozumienia. I prawdopodobnie jest już decyzja Komisji w sprawie dopłat do transportu, że nie wyrażają zgody. Z tym musimy się uporać.

Druga rzecz, która mnie martwi, to to, że w naszej kadencji, o czym tu wspominają wszyscy, było 4 ministrów rolnictwa. Wszyscy wiemy, że to jest bardzo trudny dział gospodarki narodowej, dział najważniejszy i jednocześnie najtrudniejszy. Dlatego minister powinien być długo, jak najdłużej... To po pierwsze. Po drugie, jak wszyscy wiemy – głośno tego nie mówiono, ale ja to zawsze mówiłem – do resortu bardzo często na podsekretarzy stanu trafiają ludzie z wykształceniem niemerytorycznym, to znaczy nie rolniczym, tylko humaniści. Ja nigdy nie miałem nic do ich wykształcenia, ale akurat dlaczego tutaj, a nie np. do ministerstwa kultury i dziedzictwa? Tam by się spełnili, a nie w naszym rolnictwie. I to bardzo często zarzucali nam rolnicy, ci prawdziwi, i mówili: przecież nie brakuje ludzi wykształconych. O tym chciałem wspomnieć.

Wszystkim kolegom startującym w wyborach życzę powodzenia. Wynik jest nieprzewidywalny, tak że nie cieszymy się z góry – z pokorą. Antoniemu, który jest w bardzo szczęśliwej sytuacji – będzie sobie patrzył na swoją winorośl i wino popijał – życzę dużo zdrowia, bo to jest Antoniemu najbardziej potrzebne. On przez to wino wróci do biegania, zobaczycie – tego ci życzę – a on był maratończykiem...

(*Senator Antonii Mężydło:* Na rowerze raczej teraz...)

Albo na rowerze, na rowerze.

Myślę, że tę wojnę wyborczą przeżyjemy szczęśliwie, wszystkim nam tego życzę. I życzę nam, żebyśmy, tak jak tu wspomniano wiele razy, wszyscy, którzy kandydują, się odliczyli. Wszystkiego najlepszego, a przede wszystkim zdrowia, Koledzy.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękujemy, Panie Senatorze.
Czy pan senator Jacek chciałby też zabrać głos?

SENATOR
JACEK WŁOSOWICZ

Tak, tak. Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, panu, jak i pańskim zastępcom oraz wszystkim kolegom chciałbym serdecznie podziękować za tę specyficzną kadencję, tak bym ją nazwał. Sądzę, że szczególna rola naszych pań z sekretariatu komisji jest też w związku z tym, że ta kadencja była szczególna. Ta szczególność polegała na wydarzeniach związanych z wystąpieniem COVID i z potrzebą zdalnego obradowania. To wszystko sprawiło też, że mogliśmy się poznać od innej strony, tak internetowo. To pracę urozmaiciło, ale jednocześnie zbliżyło niektóre osoby w komisji, ponieważ możliwość bilateralnych kontaktów internetowych sprawiała, że... Wiem, że takie dyskusje też były, sam je prowadziłem.

Mam nadzieję, że najbliższa kadencja dla tych osób, które będą sprawowały mandaty, będzie kadencją bardziej przewidywalną. Nie chodzi tylko o te osoby, które będą pracowały, ale szczególnie o te, dla których my pracujemy. Chcieliśmy wypracować, zaczęliśmy pracę nad rozwiązaniami, które by spowodowały stabilność cen. Oczywiście nie możemy mówić o niezmienności cen, bo prawa rynku jednak działają. Rolnictwa jest dziedziną obciążoną szczególnym ryzykiem pogodowym, ale okazuje się, że także relacje popytowo-podażowe są na tym rynku szczególnie. Trudno sobie wyobrazić, żeby np. samochody czy woda mineralna drożały i taniały z roku na rok o 100%, a w rolnictwie tak się zdarza. Mam nadzieję, że przyszła kadencja pozwoli wypracować taki mechanizm nie tylko na poziomie krajowym, ale i na poziomie europejskim i praca rolników będzie bardziej przewidywalna, że aktywnie się w to włączymy. Wszystkim życzę udanych wyborów, może nie tyle wyborczej, co współzawodnictwa i jak najwięcej racjonalnych

decyzji z sukcesami w przyszłej kadencji. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję.

Szanowni Państwo, rozumiem, że wszyscy mieli możliwość wypowiedzenia się.

Czy któraś z pań sekretarz chciałaby coś dodać, coś powiedzieć?

(Senator Antonii Mężydło: Śmiało, Pani Marto...)

(Starszy Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marta Niedzińska: Nie, nie. Dziękujemy.)

Czyli wszystko było dobrze? My byliśmy zadowoleni, a panie nie miały do nas wiele uwag, a jeśli miały, to na bieżąco je przekazywały.

Jeśli nie ma jakichś dodatkowych pytań...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

O, jeszcze pamiątkowe zdjęcia... Może zrobimy sobie jeszcze... Może jutro zrobimy, całość komisji, bo dzisiaj nie ma 2 kolegów.

(Głos z sali: Tak, jutro.)

Tak, tak.

Szanowni Państwo, w związku z tym, że wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek obrad... Sprawozdanie jest dość obszerne, dużo rzeczy jest w załącznikach. Nasze przepisy regulaminu dotyczące protokołów i sprawozdań narzucają pewne ramy i tak to zostało napisane. Na pewno można by było więcej opisówki, no ale... Resztę sobie tutaj bezpośrednio dopowiadamy i będzie to w stenogramie. W związku z tym jeśli ktoś będzie chciał zdobyć większą wiedzę, to zachęcam do przejrzenia stenogramu, który opisuje to nasze posiedzenie.

Jeszcze raz dziękuję panom senatorom, paniom sekretarz. Jak wspomniałem na początku, dziękuję również tym 4 ministrom wraz z zespołami, które tutaj przychodziły, doradzały nam, pomagały. Dziękuję w imieniu komisji. Wszystkiego dobrego.

W związku z tym, że wyczerpaliśmy porządek obrad, zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 29)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy